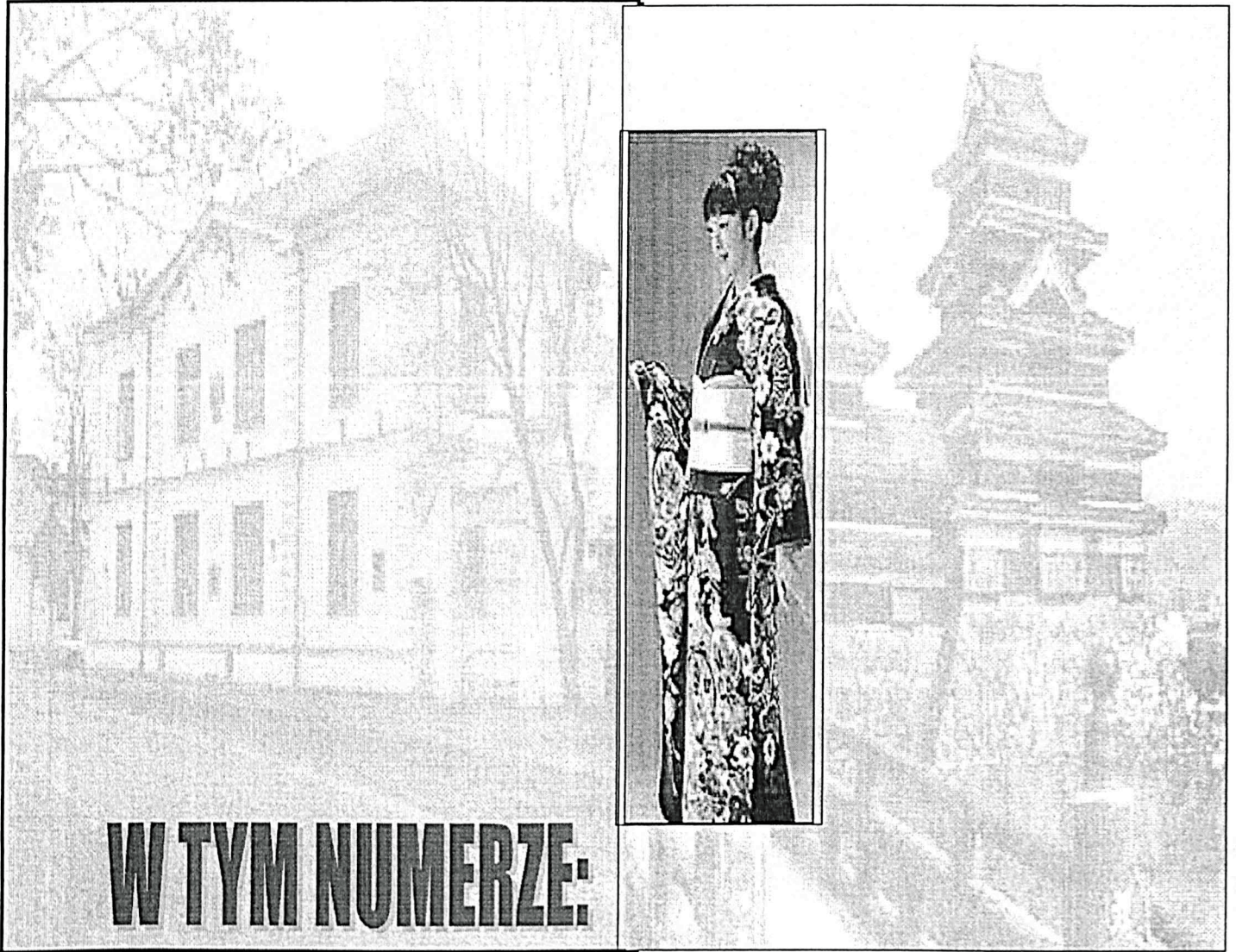


THE KRASZAK TIMES

GAZETKA SZKOLNA I LO IM. J.I. KRASZEWSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ



W TYM NUMERZE:

WYWIAD Z TOMKIEM PRZADKA
studniówka

DZIEŃ KOBIET

wycieczki walentynki



STYCZEŃ/LUTY № 3/2010

WYWIAD Z TOMKIEM PRZĄDKĄ

1. Witam! Jak wspominasz edukację w naszym liceum? Czy są to pozytywne wspomnienia, czy może...???

Czasy liceum wspominam bardzo dobrze. Nie miałem dużych problemów z nauką, więc chodzenie do szkoły było dość fajną i luźną sprawą (nie należałem do tych, którzy stresowali się przed każdym sprawdzianem, nerwowo wertując wszystkie notatki). Poza zdobywaniem wiedzy, Kraszak kojarzy mi się z fajnymi ludźmi oraz nauczycielami, którzy poza tym, że dobrze uczyli, w większości dobrze dogadywali się z uczniami. ;)

2. Co studiujesz i czy wybrany kierunek spełnia Twoje oczekiwania?

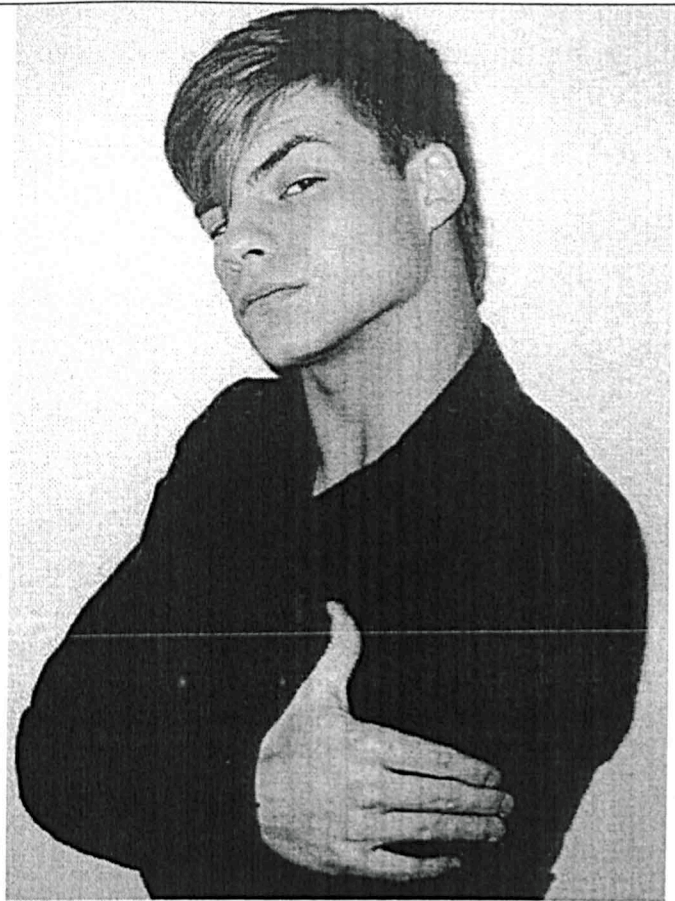
Studiuję psychologię w Wyższej Szkole Psychologii Społecznej w Warszawie. Generalnie po 3 miesiącach nauki ciężko jest mi stwierdzić, czy wybrany przeze mnie kierunek w pełni mnie satysfakcjonuje, ale jak na razie jest bardzo ciekawie i jestem zadowolony ze swojego wyboru.

3. Porozmawiajmy o Twojej pasji. Czy taniec to Twoja jedyna pasja? Jak określiłbyś swój styl tańca?

Wiele rzeczy sprawia mi przyjemność. Uwielbiam grać w tenisa ziemnego, pływać czy jeździć na nartach, ale pasją mogę nazwać jedynie taniec. Obecnie mój styl tańca określiłbym jako New Age Hip Hop.

4. W tańcu wzorujesz się na kimś, czy jest to Twój własny styl? Czego jest w nim najwięcej?

Ciężko nie wzorować się na nikim, mając wokół siebie masę niesamowitych i doświadczonych tancerzy. Każdy jest zupełnie inny, tak więc staram się podpatrywać i przemycać do swoich choreografii wszystko to, co uważam za ciekawe oraz dające możliwość wzbogacenia i urozmaicenia mojego tańca. Przetwarzając i mieszając to wszystko, tworzę swój własny styl. Mam oczywiście także swoich



nic. :p Wystarczy, że wytelepię się na sali treningowej te parnaście godzin w tygodniu i już jestem w dobrej formie. Zatem KFC i Coca Cola są na porządku dziennym ;)

8. Porozmawiajmy o "You can dance". Jak wspominasz program i co najbardziej Cię zaskoczyło w trakcie udziału w programie?

Jeszcze rok temu, byłbym gotów nazwać program „You Can Dance” największą przygodą mojego życia, ale dziś widzę, że uwłaczałoby to nieco wszystkim tym rzeczom, którymi zajmuję się dziś. Program był przepustką do innego świata, o którym zawsze marzyłem, i sprawił, że największa przygoda mojego życia trwa od momentu dostania się do „You Can Dance” aż do dziś. Moja przygoda nie skończyła się wraz z momentem, gdy odpadłem z programu. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że będzie ona nadal trwać i, być może, równie mocno ekscytować.

Największym zaskoczeniem w trakcie trwania programu i wielką ulgą, była świetna atmosfera pomiędzy uczestnikami, daleka od ostrej i zawziętej rywalizacji o główną wygraną. Zaprzyjaźniliśmy się i z niektórymi utrzymujemy bliskie kontakty do dziś.

9. Czy udział w "You can dance" znacząco wpłynął na Twoje życie? Czy oprócz tego, że przeżyłeś świetną przygodę, zaowocował jakąś konkretną zmianą w twoim życiu?

„You Can Dance” zmieniło całe moje życie. Marzenia stały się

zagranicznych idoli, jak Brian Friedman, Bobby Newberry, Tony Czar, Tricia Miranda, Lee Daniel itd. którzy wyznaczają kierunek rozwoju tancerzy na całym świecie.

Czego jest najwięcej w moim stylu? Ciężko powiedzieć, ale mam nadzieję, że można go uznać za wyjątkowy i interesujący.

5. Dlaczego akurat taniec? Co takiego wyjątkowego jest w tańcu?

Taniec sprawia, że czuję się wolny i po prostu szczęśliwy. Ponadto, niesamowite jest to, że daje on możliwość wyrażenia najbardziej intensywnych emocji, które ciężko jest ubrać w słowa oraz oferuje możliwość bycia tym, kim tylko zechcę.

6. Co tak naprawdę najważniejsze jest w tańcu?

Osobowość.



7. Ile czasu poświęcasz na treningi i co robisz, żeby być w dobrej formie?

Codziennie spędzam na sali treningowej 3-4 godziny, prowadząc zajęcia, czy szykując się do jakiś występów, pokazów lub warsztatów tanecznych. Jeśli pytanie o to, co robię, by być w dobrej formie, dotyczy jakiejś konkretnej diety lub ewidentnie zdrowego trybu życia, który mógłby być wzorem do naśladowania, moja odpowiedź brzmi, że nie robię

rzeczywistością, a pasja świetnym sposobem na życie.

10. Czy masz na swoim koncie profesjonalne występy? Który sukces wspominasz najlepiej?

W tym roku miałem okazję brać udział w wielu profesjonalnych występach i przedsięwzięciach artystycznych. Zaliczają się do nich liczne pokazy z tancerzami programu „You Can Dance”, nagranie społecznościowego spotu telewizyjnego „Migaj z nami”, udział w cyklu imprez promujących koncert Madonny w Polsce, na którym tancerze „You Can Dance” mieli własne show do utworów artystki, współpraca z grupą taneczną „Volt” Agustina Egurroli, dzięki której tańczyłem w takich programach telewizyjnych, jak „Taniec z Gwiazdami” czy „Mam Talent”, występy na Eska Music Awards oraz na Sopot Hit Festiwal 2009, gdzie miałem okazję wziąć udział w głośnym show Dody. Nie wiem, co było najfajniejszym przeżyciem, bo każde z tych doświadczeń było naprawdę niesamowitą sprawą!



11. W jaki sposób taniec wpływa na Twoje życie? Zmienił się Twój sposób patrzenia na to co robisz od momentu, w którym zaczynałeś?

Obecnie taniec jest moim życiem. Kiedyś było to hobby, sposób na spędzanie wolnego czasu, a dziś taniec jest moją pracą, więc siłą rzeczy sposób postrzegania go uległ zmianie, ale uważam, że zdecydowanie na lepsze.

12. Co poza tańcem liczy się dla Ciebie najbardziej?

Rodzina, przyjaciele i, oczywiście, edukacja.

13. Jakie masz plany na przyszłość?

Robić to, co robię dziś, a później się okaże.

14. Czego możemy Ci życzyć?

Powodzenia, spełnienia marzeń i więcej czasu. ;)



Jak wszyscy dobrze wiemy, kilka dni temu miało w naszej szkole miejsce podniosłe wydarzenie: uroczysty bal studniówkowy. Mówiąc prościej - była imprezka roku w Kraszaku. Szkoda tylko, że tę impreza to właściwie jedyna impreza w ciągu roku w tej szkole, no, ale zostawmy tą matematykę, nie czepiajmy się szczegółów.

STUDNIÓWKA OKIEM UCZNIĄ



Poza tym "imprezka roku" brzmi zdecydowanie lepiej niż "jedyna impreza" czy "jedyna impreza w roku"; takie określenie mogłoby sugerować, że w naszej szkole jest nudno, a przecież wcale nie chcemy żadnych takich spekulacji...

W każdym razie nadszedł ten długo oczekiwany dzień - zwieńczenie tygodni przygotowań: chodzenia na solarium, odchudzania, tych godzin spędzonych na poszukiwaniu pomysłu na idealną sukienkę, garnitur, buty i fryzurę. Studniówka. Wreszcie wybiła godzina 0. Godzina 0, która właściwie była godziną 19 rozpoczęła bal. Rozpoczęła, jak przystało na szkołę z tradycjami, w tradycyjny sposób, czyli od odtańczenia poloneza przez głównych bohaterów wieczoru - maturzystów z Kraszaka. Na ten moment czekali wszyscy od godziny zbierający się na hali rodzice - wpatrzeni w swoje przepiękne córeczki i przeprzystojnych synków, przeprzejęci i i przedumni jednocześnie, pstrykający fotki drżącymi z nerwów rękoma i z szerokimi uśmiechami na ustach.



Muzyka! Kamera! Akcja! Zaczęło się. I wszystko byłoby pięknie... gdyby było pięknie. Ale co to byłoby za polonez bez kilku pomyłek, potknięć i obrotów w nieodpowiednią stronę? Nudno byłoby na tym świecie, gdyby wszystko zawsze szło zgodnie z planem. W każdym razie nikt się nie połamał ani nie przewrócił, a to jest już duży sukces. Miejmy nadzieję, że realizatorzy płyty ze studniówki wykażą się umiejętnościami fryzjerskimi, czyli - tu się wytnie, tam się wytnie i na końcu wyjdzie tak, jak wyjść powinno.



Zarówno grono pedagogiczne, jak i uczniowie z czasem bawili się coraz lepiej. Poziom dobrego humoru i pozytywnego nastawienia do świata rósł odwrotnie proporcjonalnie do ilości lemoniady, która pozostawała w butelkach. Punkt kulminacyjny miał miejsce około 1 w nocy, gdy dobry nastrój obecnych sięgnął zenitu. Wtedy to kluczowe hasło umieszczone na zaproszeniach studniówkowych: "Ta noc uczyni z nas wirujące płatki wiśni..." nabrało praktycznego sensu, bo



Po polonezie wysłuchaliśmy kilku przemówień - pana dyrektora, przedstawicieli rodziców, nawet prezydent Białej Podlaskiej wpadł na chwilę powiedzieć dwa słowa. Ta część wieczoru była raczej tradycyjna i ogólnie szalu nie było. Zwłaszcza przemówienie uczennicy w stylu: "Cesarz Japonii otwiera przed nami wrota...", tralala la itp. (Myślę, że zwykle - rozkręćmy tę imprezę wzbudziłoby dużo więcej entuzjazmu.)



rzeczywiście wiele osób widziało wtedy kolorowe ptaszki, a świat przed ich oczami wirował w zawrotnym tempie. W takiej atmosferze ogólnej miłości wszystkich do wszystkiego przednia zabawa na parkiecie trwała do samego rana. Studniówka, studniówka i po studniówce. A co teraz? Matura - i to bardzo blisko. I chyba już czas zacząć się do niej uczyć. Jest taki przesąd, że przygotowania do matury trzeba zacząć po studniówce, ale podobno tylko ludzie bez



Gdy już przebrnęliśmy przez poloneza i 15 minut stania w miejscu i udawania, że słuchamy, co się do nas mówi, przyszedł czas na na akademię. I tutaj wreszcie zaczęło się coś dziać. Apel był naprawdę udany - zabawny, na luzie, zrobiony tak, jak uczniowie naszej szkoły potrafią - z polotem i poczuciem humoru. Zobaczyliśmy przegląd szkolnych talentów w krzywym zwierciadle, co świetnie oddało zdolności uczniów Kraszaka:). Duży sukces. Bezpośrednio po akademii była chwila dla fotoreporterów, ładna mina do zdjęcia klasowego i wreszcie koniec oficjalnej części studniówki. Przyszedł nareszcie ten moment - zaczęła się impreza. Mikrofony i głośniki zespołu Passat poszły w ruch i wszyscy uczniowie wpadli w wir zabawy w rytmie muzyki disco-polo.

wyobraźni się do niego stosują i trudno się z tym nie zgodzić. W końcu, kto mądry zaczynałby powtarzać do matury bezpośrednio po studniówce? Przecież to o wiele za wcześnie! Do maja wszystko by człowiek zapomniał. W każdym razie pewien starożytny filozof powiedział kiedyś: "dobra zupa nie jest zła". Inny natomiast odpowiedział "jaka studniówka taka matura". O ile można wierzyć temu stwierdzeniu, maturzyści z Kraszaka nie muszą się niczym martwić. Jeżeli matura uda się im tak jak studniówka, jestem pewien, że każdy będzie zadowolony z wyników.

Dzień Bezpiecznego Internetu

9 lutego 2010 nasza szkoła wzięła udział w akcji „Dzień Bezpiecznego Internetu”, który obchodzony był na całym świecie. Organizatorzy polskiego DBI przygotowali bogatą ofertę edukacyjną i zachęcają szkoły w całej Polsce do organizowania lokalnych działań na rzecz bezpieczeństwa młodych internautów.

Dzień Bezpiecznego Internetu (DBI) obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 roku. Ma na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów sieci. W ubiegłym roku w obchodach DBI wzięło udział 56 państw. W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu od 2005 roku organizowany jest przez Polskie Centrum Programu Safer Internet, w którego skład wchodzi Fundacja Dzieci Niczyje oraz Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK).

Ideą narodowych obchodów DBI jest inicjowanie lokalnych działań, w ramach których dzieci, młodzież i nauczyciele aktywnie angażują się w prace nad projektami poświęconymi bezpieczeństwu w sieci.

Wszelkie informacje na temat dotychczasowych obchodów DBI i planowanego przebiegu Dnia Bezpiecznego Internetu 2010 publikowane są w serwisie www.dbi.pl.

A oto strony, na których można znaleźć więcej informacji:

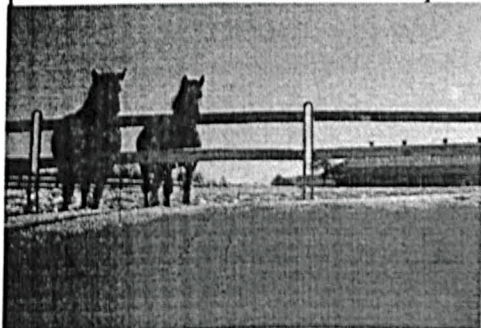
- www.saferinternet.pl
- www.dzieckowsieci.pl
- www.dyzurnet.pl
- www.helpline.org.pl
- www.sieciaki.pl
- www.saferinternet.org
- www.przedszkolaki.sieciaki.pl



Jak się bawi... 1 D;-)

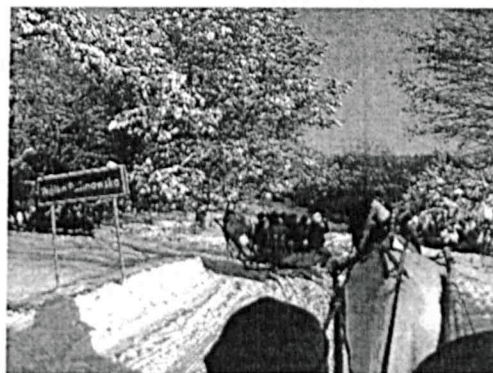
13 stycznia klasa ID pod opieką wychowawczynie mgr Anny Makarewicz oraz mgr Moniki Kulikowskiej uczestniczyła w kuligu w miejscowości Komarno.

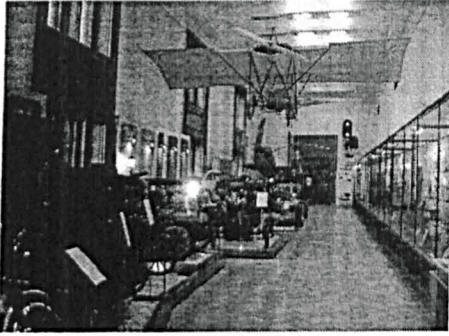
Pomimo mroźnej, minus 10-stopniowej temperatury wszyscy bawili się znakomicie (nawet sorka Makarewicz, która mimo protestów została zmuszona do wspólnej



zabawy w zaspach śniegu);-) Po zakończeniu kuligu wszyscy uczestnicy ogrzewali się przy ognisku zjadając smaczne kielbaski oraz popijając ciepłą herbatę przygotowaną przez organizatorów, za co niezmiernie dziękujemy. Wszystkim serdecznie polecamy!!!

A.T.





Konkurs Języka Niemieckiego

Konkurs adresowany jest do uczniów liceów ogólnokształcących i techników z województwa lubelskiego zainteresowanych rozwijaniem kompetencji językowych oraz poszerzaniem wiedzy o krajach niemieckiego obszaru językowego.

Cele konkursu: Podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności językowych młodzieży. Zainteresowanie uczniów kulturą państw niemieckiego obszaru językowego oraz pogłębianie wiedzy w tym zakresie.

Kształtowanie postawy ciekawości, otwartości i tolerancji wobec innych narodów, ich kultury i języka.

Rozbudzanie zainteresowania nauką języka niemieckiego oraz rozwijanie motywacji do samodzielnej, systematycznej pracy nad jego przyswajaniem.

Umacnianie wiary we własne siły i możliwość osiągnięcia sukcesów.

Organizatorzy:

Polsko-Niemieckie Centrum Przedsiębiorczości
w Białej Podlaskiej
Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

Podlaska Agencja Consultingowa
RECTUS-WOC
Stowarzyszenie
POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ

- **Hasło konkursu:** „Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa” **Zasady konkursu**
- Zgłoszenia uczestnictwa w konkursie szkoły przesyłają do dnia **26.02.2010** na adres: e-mail biuro@rectus.edu.pl lub
- Polsko – Niemieckie Centrum Przedsiębiorczości w Białej Podlaskiej ul. Warszawska 14 p. 6, 21 – 500 Biała Podlaska
- **UWAGA! zgłoszenia drogą mailową mogą być nadsyłane do dn. 5 marca 2010r.**
- Konkurs przeprowadzony będzie w trzech etapach:
- I etap – szkolny odbędzie się **10.03.2010**
- II etap – kwalifikacje finałowe i finał w kategorii: Miasto Biała Podlaska, Powiat Bialski; II etap odbędzie się **10.04.2010**
- III etap – kwalifikacje finałowe i finał wojewódzki; odbędzie się dnia **24.04.2010** Uczestnictwo w konkursie jest bezpłatne.

Uczennica naszego liceum, Natalia Kalita z klasy 3 h, zakwalifikowała się do etapu finałowego konkursu "Deutsch macht Spaß" organizowanego przez Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Chełmie, co jest równoznaczne z otrzymaniem indeksu NKJO w Chełmie w roku szkolnym 2010/2011. Serdecznie gratulujemy!!!

4 lutego odbyła się wycieczka edukacyjna do Warszawy, zorganizowana przez klasę 2 h pod opieką mgr Karoliny Kulickiej. Bogaty program wycieczki nie pozwolił nudzić się ani uczniom, ani opiekunom:). Na początku uczniowie obejrzeli krótki film w kinie 5D EXTREME, następnie zwiedzili Muzeum Techniki, gdzie zapoznali się z historią środków transportu. Kolejnym punktem programu była wystawa edukacyjna z Brukseli, którą uczniowie mogli obejrzeć w Pałacu Kultury i Nauki. I na koniec balet pt. "Bajadera", który uczniowie obejrzeli w Teatrze Wielkim. Piękna hinduska baśń o miłości, której siła wykracza poza śmierć, pozostawiła niezatarte wrażenie.



Dnia 2 marca 2010 roku w Urzędzie Miasta Biała Podlaska odbyła się V edycja konkursu dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych "Bezpieczeństwo, ochrona ludności oraz pierwsza pomoc przedmedyczna". Główny cel, który towarzyszy tego rodzaju przedsięwzięciom to propagowanie wśród młodzieży tematyki bezpieczeństwa i pierwszej pomocy przedmedycznej. Konkurs składał się z części teoretycznej - pisemnej, w której uczniowie odpowiadali na pytania dotyczące bezpieczeństwa mieszkańców miasta oraz części praktycznej, w której wykonywali określone zadanie z pierwszej pomocy przedmedycznej.

Przewodniczącym jury był Kierownik Referatu Zarządzania Kryzysowego Jan Kwiecień. Część teoretyczną oceniał przedstawiciel Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej Witold Grajcar, zaś część praktyczną - Dorota Klimiuk, Kierownik Biura Wezwań Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego oraz Krzysztof Gałabuda, ratownik medyczny z WSPRITS.

Główną nagrodę zdobyli uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego.

Nagrody indywidualne:

- I miejsce – Ewa Kamińska – I Liceum Ogólnokształcące im. J.I. Kraszewskiego;
- II miejsce – Krystian Zawistowski – II Liceum Ogólnokształcące im. E. Plater;
- III miejsce – Wioleta Demianiuk – Akademickie Liceum Ogólnokształcące.



"Będę cię kochał, jeżeli ty mnie pokochasz"

"Kocham cię, ponieważ cię potrzebuję"

"Kocham cię, bo dajesz mi przyjemność"

O miłości, która staje się wymianą handlową obwarowaną różnymi warunkami mówili uczniowie naszego liceum na tegorocznej akademii z okazji *Walentynek*. Uczniowie z klas 1c, 1f, 2a, 2b, 2c, 2e i 3g przygotowali piękny program słowno-muzyczny pod opieką prof. Andrzeja Kurkowskiego i pana pedagoga Leszka Skrzypczaka. Piosenki wykonali: Marta Paszkowska, Sylwia Toczyńska, Iza Dziwińska, Ola Wiszniewska, Natalia Głowacka oraz jedyny rodzynek wśród dziewcząt - Piotr Prokopiuk; wiersze recytowały Ola Nowak oraz Żaklina Szewczuk; w tańcu uniosła nas wspaniała para tancerzy czyli Dominika Leszczyńska i Karol Iwanowski; za oprawę muzyczną dziękujemy Andrzejowi Golanko a Jasi Jarmak i Tomkowi Wawrzyniukowi za prowadzenie akademii.

Tradycja obchodzenia walentynek w różnych krajach.

trafił do Ameryki, gdzie stał się szczególnie popularny.

Na świecie....

tramwaje obwożą zakochanych turystycznymi trasami.

Trochę historii

Św. Walenty, patron zakochanych, był chrześcijańskim kapłanem, który, według legendy, za czasów cesarza rzymskiego Klaudiusza II udzielał potajemnie ślubów. Robił to wbrew cesarskiemu edyktowi, zabraniającemu udzielania małżeństw (imperium potrzebowało młodych mężczyzn do zaciągu do wojska). Został zamordowany w 270 roku.

We Włoszech rozpowszechnił się zwyczaj obdarowywania ukochanych odzieżą w kolorze czerwieni.

W Japonii prezenty walentynkowe dają wyłącznie (UWAGA!) kobiety. Obdarowują nimi nie tylko ukochanych, ale także kolegów z pracy.

W Australii młode pary jeżdżą ulicami miast dorożkami.

W Niemczech pary mają zwyczaj wychodzenia na romantyczną kolację. Kobiety są obdarowywane czerwonymi różami.

No i w Polsce;) w niektórych miastach (Kraków i Warszawa) z okazji Walentynek zabytkowe

"Kocham Cię" w innych językach....

"I love you"- po angielsku

"Ich liebe dich"- po niemiecku

"Watakushi wa anata o aishinasu"- po japońsku

"Je t'aime"- po francusku

"Ja ljublju tiebja"- po rosyjsku.

Życzymy miłości pod każdym względem!;



Dzień św. Walentego obchodzony jest jako święto zakochanych od XIV wieku. Zwyczaj łączenia tego święta z dniem zakochanych narodził się na Wyspach Brytyjskich. Stamtąd, wraz z osadnikami,

8 marca - dzień kobiet!!!

Z okazji Dnia Kobiet przeprowadziliśmy ankietę wśród 50 uczennic naszego liceum, w której pytaliśmy o to, co by chciały otrzymać z okazji tego święta od kolegów z klasy;-) Mamy nadzieję, że nasz sondaż pozwoli Wam, nasi drodzy dżentelmeni, w przemyślanych decyzjach w kwestii zakupów ;-). Jak co roku, liczymy na Was!;-)



Oto wyniki

DZIEWCZYNY !!!

Naga prawda o facetach!!!

Oto 5 pytań, których mężczyźni boją się najbardziej:

- O czym myślisz?
- Czy mnie kochasz?
- Czy wyglądam grubo?
- Czy uważasz, że ona jest ładniejsza ode mnie?
- Co byś zrobił, gdybym umarła?

Trudność tych pytań polega na tym, że każde z nich może wywołać awanturę. Jeśli mężczyzna odpowie na nie niewłaściwie, to znaczy powie prawdę. Zatem aby uchronić facetów przed niepotrzebnym stresem, analizujemy poniżej każde z pytań, podając jednocześnie właściwe odpowiedzi.

Pytanie #1.

O czym myślisz?

Poprawna odpowiedź brzmi: "Przepraszam kochanie zamyśliłem się. Myślałem

właśnie, jakie to szczęście, że Ciebie spotkałem. Jesteś taka wyjątkowa: inteligentna, wspaniała, czuła, ciepła i troskliwa." Oczywiście odpowiedź ta nie ma nic wspólnego ze szczerą odpowiedzią, która

brzmiałaby prawdopodobnie:

- a. o meczu w piłkę nożną
- b. o zimnym piwku
- c. o tym, że powinnaś schudnąć
- d. o tym, o ile Ona jest ładniejsza od Ciebie
- e. o tym, na co wydam forszę, którą dostanę z ubezpieczenia po Twojej śmierci

Chyba najlepszej odpowiedzi na to pytanie udzielił swojej żonie Peg, Al. Bundy: "Gdybym chciał, żebyś wiedziała co myślę - mówiłbym do Ciebie"

Pytanie #2

Czy mnie kochasz?

Poprawna odpowiedź: "Bardzo Cię Kocham, Kochanie"

Niepoprawne odpowiedzi to:

- a. Oczywiście.
- b. Czy poczułabyś się lepiej, gdybym powiedział, że tak.
- c. To zależy, co masz na myśli?
- d. Czy to ma jakieś znaczenie?
- e. Kto, ja???

Pytanie #3

Czy wyglądam grubo?

Poprawna odpowiedź brzmi: "ależ oczywiście, że nie"

A oto kilka odpowiedzi błędnych:

- a. W porównaniu do kogo?
- b. Nie nazwałbym Cię grubą, ale całkiem szczupłą to Ty też nie jesteś.
- c. Świetnie wyglądasz z tymi paroma kilogramami nadwagi,
- d. widziałem grubsze
- e. Nie słyszałem o co pytałaś. Myślałem właśnie na co wydam forszę, którą dostanę z ubezpieczenia po Twojej śmierci.

Pytanie #4

Czy uważasz, że ona jest ładniejsza ode mnie?

Poprawna odpowiedź: (z głęboką emfazą) A skądże!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Błędne odpowiedzi:

- a. Tak, ale Ty masz lepszy charakter
- b. Nie tyle ładniejsza, ale na pewno szczuplejsza.
- c. No nie taka ładna jak Ty, kiedy byłaś w jej wieku.
- d. W jakim sensie?
- e. Nie słyszałem o co pytałaś, myślałem właśnie co zrobię z forszą, którą wypłaci mi ubezpieczenie po Twojej śmierci.

Pytanie #5

Co byś zrobił gdybym umarła?

Jest to najtrudniejsze pytanie. Prawdziwa odpowiedź oczywiście brzmi: Kupiłbym sobie Jaguara i jacht. Jakkolwiek odpowiesz na to pytanie, bądź przygotowany na wiele pytań dodatkowych, takich jak:

Kobieta: Czy ożeniłbyś się znowu?

Mężczyzna: Ależ nigdy!

Kobieta: Dlaczego? Czy nie lubisz być żonaty?

Mężczyzna: Ależ lubię.

Kobieta: To dlaczego nie zamierzasz się znowu ożenić?

Mężczyzna: Dobrze, no to się ożenię.

Kobieta: Jak to ożenisz się? (patrząc na niego wzrokiem zranionej sarny)

Mężczyzna: (wzdycha zniecierpliwiony)

Kobieta: Spałbyś z nią w NASZYM łóżku?

Mężczyzna: A gdzie mielibyśmy spać?

Kobieta: Pochowałbyś moje zdjęcia i na ich miejsce postawił jej fotografię?

Mężczyzna: Wydaje mi się, że to byłoby najlepsze rozwiązanie.

Kobieta: I pozwoliłbyś jej używać moje kije golfowe?

Mężczyzna: Nie mogłaby ich używać, bo jest leworęczna.

Kobieta:.....milczenie.....

CO ZROBIĆ Z WOLNYM CZASEM?



Każdy wie, co to znaczy być zmęczonym po zaliczeniu wszystkich poprawek na koniec semestru. Zwykle po koszmarze końca półrocznej marzy się o jednym: odpoczynku. Taki możemy sobie zafundować podczas dłuższego wolnego czasu (np. w ferie), ale kiedy on mija, z przykrością się stwierdza, iż jest się jeszcze bardziej zmęczonym niż przed przerwą. Jest tak głównie dlatego, że tzw. "nicnierobienie" męczy bardziej niż codzienny wysiłek. Stany "nicnierobienia" mogą zaskoczyć człowieka nie tylko podczas dłuższego rozstania się ze szkołą, ale także w weekend. Podczas tych dwóch dni dostaje się nagle i bez żadnego powodu 48 godzin (czyli 2880 minut) do dowolnego wykorzystania. Uderzony świadomością takiej ilości wolnego czasu, uczeń doznaje szoku. Po otrząśnięciu się z niego staje przed najważniejszą decyzją tygodnia: CO JA BĘDĘ ROBIĆ?

Po przeprowadzeniu wnikliwych obserwacji zachowań wielu uczniów stwierdzam, że weekendowy czas spędzają oni

głównie na trzy sposoby:

1. "Domowi porządnisie" kierowani wewnętrzną potrzebą (wpojona im przez doskonałych rodziców) sobotę i niedzielę spędzają na dokładnym oczyszczeniu swojego otoczenia. Ulegają też niepoohamowanej chęci nauki, nadrabiają więc zaległości z całego tygodnia.
2. Co mądrzejsi po pośpiesznym odrobieniu ważniejszych lekcji wybywają na miasto, by wreszcie wyszaleć się za cały tydzień.
3. Trzecią grupą są ci, którzy przytłoczeni i dezorientowani przez cały tydzień nie znaleźli czasu ani na naukę, ani na zabawę. Nie potrafiąc podjąć decyzji, spędzają wolny czas na bezsensownym oglądaniu telewizji.

RADA:

Porządnisie powinni zrozumieć, że świat nie kończy się na odkurzeniu i książkach. Powinni łyknąć pół litra (Coli) i "zasuwać" na miasto, żeby się zabawić. Natomiast stali bywalcy dyskotek powinni dać odpocząć skołowanej wątrobie i pobudzić do pracy szare komórki, bo matury nie zdaje się ze znajomości miejscowych figur tanecznych, czyli narzędzi walki w dyskotecce.

Trzeciej grupie, poza udaniem się do dobrego terapeuty, mogę poradzić, by w końcu się na coś

zdecydowali, ruszyli się z miejsca i przestali tracić cenny czas na bezdurnym rozważaniu każdego "za" i "przeciw", bo w końcu nawet lifting nie odmłodzi ich postarzałego charakteru.

Aby odzyskać pełnię sił i chęć do pracy, trzeba mocno uwierzyć w siebie, mądrze wypoczywać, zachować spontaniczność, a przede wszystkim być systematycznym i nie martwić się na zapas, a wtedy wszystko na pewno się uda.

AP



HUMOR

Odzywki nauczycieli:

Weźcie se te kapcie do serca.

Dlaczego na lekcje przychodzicie w ubraniach? Ponieważ mamy zaległości, do wojny przystąpimy później.

Pod Grunwaldem Polacy z Krzyżakami skrzyżowali interesy i Polacy wygrali, bo mieli większe.

Wydaje mi się, że wasza głupota przechodzi mutację.

Uwagi z dzienników szkolnych :

Kradną ze szkolnej kuchni ziemniaki i robią z woźną frytki.

Bije kolegę po dzwonku.

Naraża kolegów na śmierć, rzucając kredą po klasie.

Na wf-ie nosi za małe spodenki. Zapytana dlaczego, twierdzi, że takie są bardziej sexy.

Rzuca w koleżanki spreparowaną zabą.

Kowalska i Józwiak nie chcą podać swego nazwiska.

Pociął koledze sweter, chcąc sprawdzić jakość wyrobu.

Zjada ściągę po klasówce.

Powiedział do pani woźnej, która zwróciła mu uwagę:

"Niech pani uważa, bo jutro może już pani nie pracować w tej szkole".

Zamknął nauczyciela na klucz i odmówił zeznań.

Wyrzucił koledze czapkę przez okno ze słowami:

"Jak kocha, to wróci".

Córka eksponuje swoje ciało na lekcji religii.

„Chemia”

8 stycznia 2010 roku 9 klas z naszej szkoły obejrzało film Pawła Łozińskiego „Chemia”. Film "Chemia" wygrał Prix Europa 2009 w kategorii filmu dokumentalnego. W tej kategorii Polak rywalizował z trzydziestoma dwoma twórcami - dokumentalistami z różnych krajów.

"Chemia" to intymny portret ludzi chorych na raka.

Ekipa pracowała w szpitalu onkologicznym 40 dni. To, co wyróżnia film Łozińskiego to sposób pracy z bohaterami - zastosowanie bardzo bliskich ujęć, portretowanie twarzy, a niemal zupełne pominięcie szpitalnego otoczenia. Pozwoliło to - jak powiedział Łoziński - dotrzeć do tego, co jest naprawdę interesujące - do uczuć i myśli obecnych w rozmowach, jakie między sobą toczyli pacjenci i ich rodziny.

W 13 kategoriach radiowych telewizyjnych i tak zwanych nowych mediów o laury walczyło w sumie 231 prac z 35 krajów. To największy taki festiwal na naszym kontynencie.

SPORT

W hali IV LO w Białej Podlaskiej rywalizowali w ramach licealiady piłkarze ręczni. Najlepsi okazali się nasi uczniowie, zwyciężając w finale z III LO 20:15. Wcześniej prowadzona przez Macieja Hetmańczyka drużyna w składzie: Hubert Chmielewski, Karol Kielecki, Łukasz Rudzki, Mateusz Bukrzewski, Jacek Wegera, Potr Demidowicz, Piotr Pluta, Tomasz Łgowski, Bartłomiej Ułita, Igor Sobol, Przemysław Arnold, Daniel Kuszneruk, Kamil Sawczuk i Daniel Maluch, wygrała z ZDZ 24:3, a z IV LO 14:12 oraz z ZSZ 1 24:3. Trzecia pozycja przypadła gospodarzom, którzy pokonali 12:7 II LO.

Pomyślnie wypadła również licealiada pływaków, która odbyła się w Zamościu 8 grudnia. Dziewczęta w składzie: Dominika Berna, Dorota Ochijewicz, Anna Maliszewska, Klaudia Kołodziejczuk, Sylwia Bujwid, Sylwia Kowerda, Monika Szutko, Agata Piątek, Katarzyna Sawczuk, Magda Żukowska, zajęły II miejsce w Wojewódzkiej Licealiadzie Młodzieży Szkolnej w sztafetachpływackich 10X25m stylem dowolnym z czasem 2:37:06. Równie dobrze wypadli chłopcy, zajmując V miejsce z czasem 2:12:32.

ODA DO ... NAUCZYCIELA

SŁOŃCE ŚWIECI, ŚNIEŻEK LEŻY
NAUCZYCIEL WZROKIEM MIERZY
JUŻ KARTECZKI KAŻE WYJĄC
MY PROSIMY PRAWIE WYJĄC
"DROGA SORKO, ODPUŚĆ BŁAGAM
FREJZAL WERBÓW NIE POSKŁADAM
I IDIOMÓW NIE PAMIĘTAM
A PRZY SŁÓWKACH TO WYMIĘKAM..."
DZIEŃ BYŁ DZISIAJ TAKI PIĘKNY
A MY MAMY PISAĆ SMĘTY?!

ODA DO... UCZNIA

SŁOŃCE ŚWIECI, ŚNIEŻEK LEŻY
ZNOWU W SZKOLE STO PACIERZY
PRZYJDĄ OD SAMEGO RANA
BĘDĄ PADAĆ NA KOLANA
"DROGA SORKO, ODPUŚĆ BŁAGAM
DZIŚ NICZEGO NIE POSKŁADAM
TEN BÓL GŁOWY, DZIURA W MOŚCIE..."
O NIC DZISIAJ JUŻ NIE PROŚCIE!
BĘDĘ PYTAĆ Z GRAMATYKI
ZRESETUJĘ TE WYNIKI
CO Z GIMNAZJUM PRZYNIEŚLIŚCIE
JA NA HARCE I SWAWOLE
DZIŚ W KRASZAKU NIE POZWOLĘ
JESTEŚ UCZNIU W SZKOLE PO TO
BYŚ TU BŁYSZCZAŁ JAK TO ZŁOTO
PO NAUCE W AKADEMII
BĘDĄ KLANIAĆ SIĘ DO ZIEMI
TOBIE UCZNIU Z KRASZEWSKIEGO
CO OD RANA MASZ DOŚĆ TEGO
ŻE TWA SORKA CZY SOR MIŁY
BĘDĄ PRUĆ DLA CIEBIE ŻYŁY
WEŹ DO SERCA TE STARANIA
BO BEZ TEGO NIE MASZ BRANIA.